

O obecność retoryki w edukacji

Nie ulega wątpliwości, że w społecznym wymiarze życia człowieka mowa ludzka – a konkretnie słowo – jest jednym z podstawowych narzędzi komunikacyjnych. Potwierdza to nasze codzienne doświadczenie. Wymiana opinii między ludźmi bardzo często przybiera postać przekonywania, gdy podważamy czyjś sąd, gdy bronimy własnego zdania, gdy oskarżamy o coś. Dziś czynimy to najczęściej na wycucie, starożytni natomiast uważali, że można to robić ze znanstwem i umiejętnością, a sztuką, która w tym pomoże, jest retoryka.

Celem artykułu jest wskazanie na nieustającą potrzebę nauczania retoryki. Zagadnienie to omówię w trzech krokach: 1) najpierw krótko zarysuję stan dzisiejszy edukacji retorycznej w Polsce; wskażę też jakie są konsekwencje tego stanu rzeczy; 2) wyjaśnię jaka (jak rozumiana) retoryka powinna być włączona do systemu edukacji; 3) odpowiem na pytania: Jaki jest cel nauczania retoryki? Po co jej nauczać? Co ona daje? W co nas wyposaża?

1. Retoryka dawniej

Już od czasów starożytności greckiej i rzymskiej retoryka stanowiła ważny składnik programów nauczania. W istotnym stopniu decydowało to o poziomie kultury humanistycznej ówczesnych społeczeństw. Retoryki nauczali już starożytni Grecy. Człowiek, według nich, powinien nauczyć się maksymalnie posługiwać słowem, jest to jego obowiązek. Dlatego właśnie retoryka była jedną z podstawowych części nie tylko wykształcenia, ale wręcz wychowania. To przyczyniło się do patrzenia z wielką troską na język, dbałość o jego opanowanie, czystość i rozwój.

Grecką miłość do słowa przejęli Rzymianie. Kwintyliusz – najwybitniejszy rzymski retor i pedagog określał retorykę jako *ars bene dicendi* – sztukę dobrego, czyli pięknego i uczciwego mówienia. Cyceiron – rzymski teoretyk wymowy w *Dialogu o mówcy* pisał: „Co jest tak przyjemnego ku słuchaniu i ku poznaniu, jak mądrymi myślami i poważnymi słowy przyozdobiona i upiękniona mowa? Co tak potężnego i wzniosłego jako kiedy ludu rozruchy, sędziów sumienie, senatu powagę jednego męża mowa odmienia? Co tak szlachetnego, tak

dobroczynnego, jako nieść pomoc proszącym, podźwignąć upadłych, dać ratunek, uwolnić od niebezpieczeństwa, utrzymać ludzi w obywatelstwie? Co tak potrzebnego, jako mieć zawsze na pogotowiu oręż, którym albo sam możesz się zasłonić, albo zaczepić niecnotów, kiedy zaczepiony jesteś? (...) Nie wydaje mi się, aby mogło być coś świetniejszego, jak umieć mocą swych słów trzymać w napięciu zebrany tłum, skłaniać myśli słuchaczy, skierować ich wolę dokąd by się chciało, a od czego by się chciało, odwozić. (...) Tym jednym bowiem celujemy najwięcej nad zwierzętami, że możemy z sobą rozmawiać i myśli nasze słowami wyrażać”¹.

Od starożytności kładziono nacisk na to, aby najpierw zdobyć wykształcenie gimnazjalne, które pomagało opanować kulturę słowa. Edukację tę obejmowały m.in. przedmioty zwane *trivium*. W ich skład wchodziła gramatyka, logika-dialektyka i retoryka. Gramatyka, poza fleksją i regułami składni obejmowała poznawanie dorobku literatury klasycznej. Znajomość logiki-dialektyki umożliwiała rozumienie i konstruowanie dłuższych, ale logicznie spójnych wypowiedzi; była także wprowadzeniem do sztuki dyskusji [*dialogos*]; wreszcie retoryka uczyła mówienia, czytania i pisania zgodnego z zasadami tej sztuki. Wysoka kultura słowa ceniona była zarówno w polityce, jak i filozofii oraz sztuce. Retoryka weszła zatem do kanonu edukacji świata zachodniego w ramach sztuk wyzwolonych (*artes liberales*), jako przedmiot należący do *trivium* (obok gramatyki i dialektyki)².

Niestety, od czasów rewolucji francuskiej retoryka przestała być podstawową umiejętnością, którą opanować powinni ludzie wykształceni. Od 1885 roku nie jest obowiązkowym przedmiotem kształcenia ogólnego³. W Polsce, w okresie dwudziestolecia międzywojennego, retoryki uczono wyłącznie: w liceach klasycznych, na studiach filologii klasycznej oraz, traktując ją głównie jako naukę historyczną, na studiach filologii polskiej. Natomiast po drugiej wojnie światowej, wraz z upadkiem klasycznego kanonu edukacji, zminimalizowano liczbę przedmiotów humanistycznych na rzecz matematyczno-przyrodniczych. W humanistyce większy nacisk zaczęto kłaść na oryginalność i ekspresję, zamiast na porządek i racjonalność, które kształciła klasyczna retoryka⁴.

¹ Ciceron, *De oratore*, I, 8-11, tłum. E. Rykaczewski, w: *Pisma krasomówcze i polityczne Marka Tulliusza Cicerona*, Poznań 1873.

² Więcej na ten temat zob. J. M. Gondek, *Artes liberales*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 1, Lublin 2000, s. 339-341.

³ Cz. Jaroszyński, P. Jaroszyński, *Kultura słowa. Podstawy retoryki klasycznej*, Szczecinek 2008, s. 16.

⁴ P. Jaroszyński, *Retoryka*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 8, Lublin 2007, s. 765-768.

2. Retoryka dzisiaj

Dzisiaj przedmiotu takiego nie ma zarówno w programach dla szkół średnich, jak i w tzw. minimach programowych obowiązujących na wydziałach uniwersyteckich. Jak zauważa Barbara Sobczak, brakuje spójnej koncepcji i metod nauczania retoryki w szkołach. Żaden dotychczasowy program nauczania nie uwzględnił retoryki jako osobnego przedmiotu (dyscypliny). Na lekcjach języka polskiego, w którego ramach ma się mówić o retoryce, główny nacisk kładzie się na umiejętność wypowiadania się w piśmie (pomimo że jednym z elementów nowej matury jest prezentacja ustna na wybrany temat). Prace pisemne są pisane przede wszystkim na tematy związane z kanonem lektur. Dlatego uczniowie szkół średnich, a potem studenci, mają problemy ze zrozumieniem tekstów cudzych i tworzeniem swoich tekstów oraz z formułowaniem własnych sądów⁵.

Konsekwencją braku retoryki są ponadto różne formy analfabetyzmu, zauważalne wśród coraz większej liczby ludzi młodych. Wyróżnia się trzy odmiany: 1) analfabetyzm funkcjonalny – polega na niezdolności rozumienia napisanego słowa, które jest w powszechnym użyciu; 2) kolejnym jest analfabetyzm kulturowy – dotyczy on ludzi, którzy umieją czytać, ale nie są zdolni do normalnego rozwoju we współczesnym świecie z powodu braku wiedzy potrzebnej do zinterpretowania materiału, który czytają. Przyczynia się do tego fakt, iż w edukacji współczesnej większą wagę przykładą się do tego w jaki sposób uczniowie zdobywają wiadomości niż do tego, czego się uczą. Obraz ten dopełnia jeszcze jeden-trzeci rodzaj analfabetyzmu, a mianowicie: 3) analfabetyzm moralny – na który obecnie zwraca uwagę coraz więcej nauczycieli. Nasza wielka, intelektualna tradycja pojawia się w szkołach jedynie w szczątkowej formie. Młodzi ludzie funkcjonują dzisiaj w kulturowym-duchowym chaosie, w którym niemożliwa jest prawdziwa wolność ani porządek. Miejsce wolności zajęła wszechogarniająca przyjemność, miejsce porządku – nienormalność i brak zasad. Wyraźnie widoczne jest otwarcie się na to, co przemijające i relatywne, zamknięcie zaś na to, co trwałe i niezmiennie. Dawniej rodzice wspomagani byli przez szkoły i Kościół. Natomiast obecnie programy nauczania w szkołach publicznych zostały w dużej mierze pozbawione treści etycznych czy filozoficznych. W konsekwencji na uniwersytety trafiają studenci nie znający dowodów ani argumentów, które uzasadniają tradycyjne zasady moralne i zwyczaje. W związku z tym nie potrafią oni uzasadnić, dlaczego mieliby pozostać wierni obowiązującym

⁵ B. Sobczak, *Kształcenie retoryczne na poziomie uniwersyteckim. Rekonesans*, w: *Dydaktyka retoryki*, red. B. Sobczak, H. Zgólkowa, Poznań 2011, s. 62.

od wieków ideałom. Są podatni na wpływy, łatwo ulegają modom, polegają jedynie na opiniach, nie mając wyrobionej w sobie potrzeby stawiania pytań, docierania do źródeł⁶.

Wiele z tych problemów dałoby się wyeliminować, gdyby przywrócono nauczanie klasycznej retoryki (z całym jej starożytnym dziedzictwem kulturowym). Retoryka powinna być elementem kształcenia na wszystkich poziomach nauczania. Na poziomie podstawowym należałoby zacząć od elementów najprostszych, jak choćby eliminowanie błędów związanych z artykulacją, a więc poprawnym wymawianiem słów (z czym tak wiele dzieci ma dzisiaj ogromne problemy). Na poziomie szkoły średniej główny nacisk powinien być położony na umiejętność mówienia z zastosowaniem różnych środków retorycznych, takich jak: fraza, pauza, intonacja, akcent. Młody człowiek powinien ponadto umieć zajmować stanowisko wobec różnych problemów – swobodnie się wypowiadać, znajdować rzeczowe argumenty służące do obrony i uzasadniania swoich poglądów. Natomiast na poziomie wyższym student powinien włączać się w rzeczowe dyskusje, zadawać pytania, podejmować polemiki, umieć szukać i analizować teksty źródłowe.

Niestety, wśród absolwentów szkół średnich (rozpoczynających naukę na studiach wyższych) zauważyć można bardzo niską świadomość retoryczną. Retorykę kojarzą oni zazwyczaj z wypowiedziami polityków, z czym zresztą wiąże się jej negatywna ocena. Powtarzają opinię o tym, że retoryka, to ładne, sugestywne mówienie, służące mamieniu wyborców czy piękna forma, która jest kamuflażem dla braku treści. Jest to typowe rozumienie retoryki w myśleniu potocznym. Odzywa się w nim jej spuścizna sofistyczna⁷. To, z czym uczniowie przychodzą na studia, to raczej zbiór pewnych haseł i skojarzeń, a nie systematyczna wiedza, którą potrafiliby wykorzystać w praktyce.

Podobnie sytuacja wygląda na uniwersytetach. Retoryka rzadko pojawia się w programach studiów. Jeśli znajduje się w ofercie dydaktycznej, to jedynie na wybranych kierunkach humanistycznych, takich jak filologia polska, klasyczna i filologie obce, prawo, dziennikarstwo, politologia oraz sporadycznie na filozofii, kulturoznawstwie i historii. Znajdują się tam jednak tylko elementy nauczania retoryki i zazwyczaj przybierają postać przedmiotów fakultatywnych (do wyboru). W pojedynczych przypadkach elementy retoryki pojawiają się na uniwersytetach ekonomicznych (w ramach przedmiotów nieobligatoryjnych), a także w szkołach artystycznych i seminariach duchownych na zajęciach z „emisji głosu”.

⁶ Więcej na ten temat zob. I. Chłódna, *Edukacja amerykańska. Drogi i bezdroża*, Lublin 2008, s. 97-99.

⁷ Sobczak, *Kształcenie retoryczne*, dz. cyt., s. 64.

Nie wykłada się retoryki w Polsce na uczelniach medycznych, rolniczych i politechnikach, tak jakby umiejętność komunikowania się nie była przydatna inżynierom czy lekarzom⁸.

Konsekwencje takiego stanu rzeczy widać po tym, jak ludzie mówią i piszą. I to zarówno ludzie niewykształceni, jak również politycy, profesorowie czy dziennikarze. Dzisiaj mamy do czynienia z zupełną ignorancją wobec znajomości klasycznych zasad retoryki, co w konsekwencji prowadzi do nieumiejętnego posługiwania się językiem, zarówno w formie mówionej, jak i pisanej. Po uważnym wsłuchaniu się w sposób mówienia przeciętnego młodego, i nie tylko młodego, człowieka zauważamy, że zupełnie obce są mu starożytne ideały. A przecież zaniedbanie tej sfery naszego życia utrudnia nawiązywanie kontaktów międzyludzkich, a nawet sprawia, że nie możemy się rozwijać w sposób prawidłowy.

3. Retoryka, ale jaka?

Dzisiaj słowo „retoryka” używane jest często w błędnym-pejoratywnym znaczeniu. Doprowadziło do tego rozluźnienie więzów pomiędzy retoryką a filozofią oraz sprowadzenie retoryki jedynie do *elocutio*, a więc stylistyki, mówienia pięknego, ozdobnego, ale beztreściowego. Miesza się znaczenie retoryki z sofistyką, erystyką, słowną żonglerką i sztuką manipulowania ludźmi. Obecnie nie odróżnia się tego, ponieważ retoryka wypadła z kształcenia ogólnego.

A chodzi właśnie o retorykę jako istotę *humanitas* – istotę kultury. Cynceron mówił, że retoryka integruje wszystkie nauki i umiejętności oraz stanowi ich zwieńczenie. W szerokim znaczeniu retoryka oznacza kulturę słowa (tak ważną w dobie smartfonów i komunikatorów internetowych). Dobra umiejętność posługiwania się językiem świadczy przecież o wysokiej kulturze mówiącego⁹.

Kultura słowa zaczyna się właśnie tam, gdzie zaczyna się świadomość osoby mówiącej i piszącej odnośnie do doboru środków językowych; kiedy zaczyna się ona zastanawiać nad tym, jak mówi, zaczyna sprawdzać poprawność używanych przez siebie i przez innych zwrotów i sformułowań. Aż wreszcie pojawia się u niej poczucie stylu i poczucie, że wysławianie się ma pewną wartość.

⁸ Tamże, s. 65.

⁹ Zob. Cz. Jaroszyński, P. Jaroszyński, *Kultura słowa*, dz. cyt., s. 80.

Zadaniem retoryki tak rozumianej jest doskonalenie elokwencji¹⁰ – uniwersalnej umiejętności, zdolności koniecznej do bycia człowiekiem wykształconym. Elokwencja to swoista moc człowieka inteligentnego. Im bardziej jest się elokwentnym, tym bardziej wraca się do słowa. Oczywiście, sama elokwencja jest czymś neutralnym – można ją wykorzystać w dobrych lub złych celach. Cynceron przestrzegał: „wiedza bez elokwencji jest śmieszna, ale elokwencja bez wiedzy jest zabójcza dla społeczeństwa”! Posługiwanie się retoryką wymaga zatem wiedzy – znajomości zasad i reguł. Dlatego potrzebujemy kształcenia retorycznego, w ramach którego zwraca się również uwagę na obecność prawdy i dobra, na kwestie etyczne w międzyludzkim komunikowaniu.

Język jest integralną częścią kultury. Służy do porozumiewania się i przekazywania tradycji. Zapewnia więc ciągłość kultury. Retoryka jest tej kultury istotną częścią. Za jej pomocą człowiek – posługujący się językiem – odkrywa i stabilizuje swoje miejsce w świecie. Kształtuje swoje postawy, ale także wywołuje działania innych ludzi. Jako że retoryka jest związana z moralnością i etyką, to powrót do retoryki w edukacji nie jest tylko powrotem do zbioru technik w zakresie argumentacji, stylistyki, kompozycji. Jest wyborem typu kultury(!), który określa jednoznacznie nasz stosunek do świata, do innych ludzi, do obowiązujących ideałów, wartości. Jest to także gotowość do wzięcia odpowiedzialności (trafnym przykładem jest tu Sokrates, który nawet w sytuacji zagrożenia życia był wierny temu, co głosił i czego nauczał). Retoryka zatem uczy posługiwania się słowem, lecz także stawia pytania o wybór określonych zasad! Nie jest to wybór czysto werbalny. Za wypowiedzianymi słowami powinny iść czyny. Starożytni retorzy wielokrotnie podkreślali tę zgodność, która powinna zachodzić pomiędzy: myślą, mową a działaniem. Ich zdaniem, najwyższym celem mowy jest nie tyle wzbudzić w kimś przekonanie, ile sprawić, aby podjął działanie w określonym kierunku.

Niezwykłe obrazowo tę rolę retoryki w kulturze ukazał Stanisław Lem, który przyrównał kulturę do gniazda, a język uznał za spoiwo tego gniazda. Retorykę w tym kontekście możemy potraktować jako zbiór reguł określających, jak za pomocą owego spoiwa

¹⁰ Słowo to pojawiło się w II poł. XIV w., pochodzi od starofrancuskiego *eloquence* (XII w.); w jęz. łac. *eloquentia*, od *eloquentem* (mianownik *eloquens*) „wymowny”, imiesłów teraźniejszy od *eloqui* „mówić”, od *ex* „na zewnątrz” + *loqui* „mówić”. Elokwencja to słowo, które stało się określeniem najwyższej mocy mowy w wywoływaniu pożądanego efektu, zwłaszcza jeśli pragnieniem jest poruszenie uczuć lub woli. Wiele wysiłków zostało podjętych, aby zdefiniować elokwencję, niektórzy uważają ją za dar, a inni za sztukę. „Jest to dar duszy, który czyni nas panami umysłów i serc innych” (La Bruyère). Zob. *Online Etymology Dictionary*: https://www.etymonline.com/search?q=eloquence&ref=searchbar_searchhint (dostęp 24.07.2021).

złożyć gniazdo w całość. A zatem: jeśli odrzucimy retorykę – stracimy gniazdo, czyli kulturę. Stoi więc przed nami wybór: retoryka bądź barbarzyństwo... Wybór ten dotyczy przyszłości naszej kultury i cywilizacji.

4. Retoryka – w jakim celu?

Wskazuje to na nagłą potrzebę ponownego wprowadzenia do programów szkolnych retoryki jako osobnego przedmiotu. W tym miejscu pojawia się pytanie – jakim celem powinno służyć nauczanie retoryki? Czy dzięki opanowaniu retoryki pragniemy poszukiwać prawdy, czy tylko uczyć skutecznych technik przekonywania? Sprawy te nie wykluczają się, ważne są oba te cele, ale pod warunkiem, że punktem wyjścia jest poszukiwanie prawdy, a jednym ze sposobów – opanowanie techniki dyskursu.

Zadanie to spełnia klasyczna koncepcja retoryki, której celem jest wyposażyć człowieka w umiejętność posługiwania się słowem – mówienia, czytania i pisania, na miarę jego naturalnych możliwości, za pośrednictwem mistrza, teorii i ćwiczeń. Na bazie klasycznego *trivium* kształci ona umiejętność: skutecznego mówienia, poprawnej argumentacji, poprawnego rozumowania-myślenia, kompozycji tekstów, używania środków retorycznych w wypowiedziach ustnych i pisemnych, mówienia i pisania zgodnego z regułami kultury języka, uczy interpretacji tekstów, publicznego wygłaszania i prezentacji tekstów, dyskusji i negocjacji, prowadzenia debat, rozpoznawania chwytów erystycznych, wreszcie kształtowania eleganckiego wizerunku osobowego oraz operowania głosem. Praktycy, nauczający retoryki, wskazują na korzyści zarówno w aspekcie psychologicznym, jak i antropologicznym: umiejętność wyrażania siebie, swoich przekonań, poglądów, zjednywania ludzi do idei, spraw konkretnych, własnych interesów, interesów społecznych, publicznych. Wiedza retoryczna konfrontuje się w każdym człowieku z jego własnymi umiejętnościami, jego własnym – indywidualnym i niepowtarzalnym potencjałem retorycznym¹¹. Ponadto retoryka jest skarbnicą doświadczeń i wiedzy, którą przekazali nam przodkowie. Człowiek, ucząc się języka przez naśladowanie, przyswaja sobie wiedzę zdobywaną przez poprzednie pokolenia. Uczy się mówić dzięki temu, że żyje w społeczności innych osób. Wdrażanie młodych i nie tylko młodych ludzi w ten aspekt społeczny języka może pozytywnie wpływać na rozbudzenie i kształtowanie się uczuć etyczno-społecznych.

¹¹ Zob. A. Budzyńska-Daca, *Retoryka i wiedza – wielogłos: retoryka i edukacja*, w: „Res Rhetorica” 1(2015), s. 76-78.

Może być również szkołą wykształcenia estetycznego. Uczeń poznaje tu bowiem znaczenie piękna, porządku, harmonii, stylu.

Zatem, jak widzimy, nauczanie retoryki realizuje różne cele. Jest niezwykle potrzebne. Dzięki niej doskonalili się nasza sfera intelektualna, etyczna oraz artystyczna. Jest to niezbędny element rzetelnego wykształcenia humanistycznego. Ciągle aktualna jest wypowiedź rzymskiego historyka – Tacyta, który podkreślał, że retoryka jest bronią; podobnie jak sugestia Cyncerona, że wspaniałym uczuciem jest prowadzenie przez mówcę słuchaczy tam, dokąd chce się ich zaprowadzić. Co więcej, poprzez wypowiedane słowo – barwę głosu, intonację, siłę – wyrażamy naszą osobowość. W sposobie mówienia ujawnia się nasza emocjonalność, wrażliwość, inteligencja, błyskotliwość, temperament.

Powtórzmy raz jeszcze – słowo wypowiedane jest wyrazem naszej najszerzej pojętej kultury. Przedmiotem szczególnej troski każdego z nas powinna być umiejętność posługiwania się słowem mówionym i pisanym ze znanstwem i umiejętnością. Tym bardziej więc, sposobność uczenia się retoryki klasycznej powinien mieć każdy człowiek. Dlatego tak ważne jest wprowadzenie jej do szkół, jako odrębnego przedmiotu obowiązkowego, kształcącego naszą wysoką kulturę humanistyczną.

Bibliografia:

Budzyńska-Daca A., *Retoryka i wiedza – wielogłos: retoryka i edukacja*, w: „Res Rhetorica” 1(2015), s. 76-78.

Chłodna I., *Edukacja amerykańska. Drogi i bezdroża*, Lublin 2008.

Cynceron, *De oratore*, I, 8-11, tłum. E. Rykaczewski, w: *Pisma krasomówcze i polityczne Marka Tulusza Cyncerona*, Poznań 1873.

Gondek J. M., *Artes liberales*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 1, Lublin 2000, s. 339-341.

Jaroszyński Cz., Jaroszyński P., *Kultura słowa. Podstawy retoryki klasycznej*, Szczecinek 2008.

Jaroszyński P., *Retoryka*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 8, Lublin 2007, s. 765-768.

Sobczak B., *Kształcenie retoryczne na poziomie uniwersyteckim. Rekonesans*, w: *Dydaktyka retoryki*, red. B. Sobczak, H. Zgólkowa, Poznań 2011, s. 61-68.

Online Etymology Dictionary:

https://www.etymonline.com/search?q=eloquence&ref=searchbar_searchhint (dostęp 24.07.2021).

On the Presence of Rhetoric in Education Summary

In the social dimension of human life, human speech – specifically the word – is one of the primary tools of communication. This is confirmed by our everyday experience. The exchange of opinions between people very often takes the form of persuasion, when we question someone's judgment, when we defend our own opinion, when we accuse of something. Today we do it mostly on the spur of the moment, while the ancients believed that it can be done with knowledge and skill, and the art that helps in this is rhetoric.

The purpose of this article is to point out the continuing need for teaching rhetoric. This issue is discussed in three steps: 1) first, I briefly outlined the current situation of rhetorical education in Poland; I also indicated what are the consequences of this situation; 2) I explained what (what understood) rhetoric should be included in the educational system; 3) I answered the question: what is the purpose of teaching rhetoric? Why to teach it? What does it give? What does it equip us with?

Keywords: rhetoric, classical culture, eloquence, culture of language, humanities, education, trivium, illiteracy.